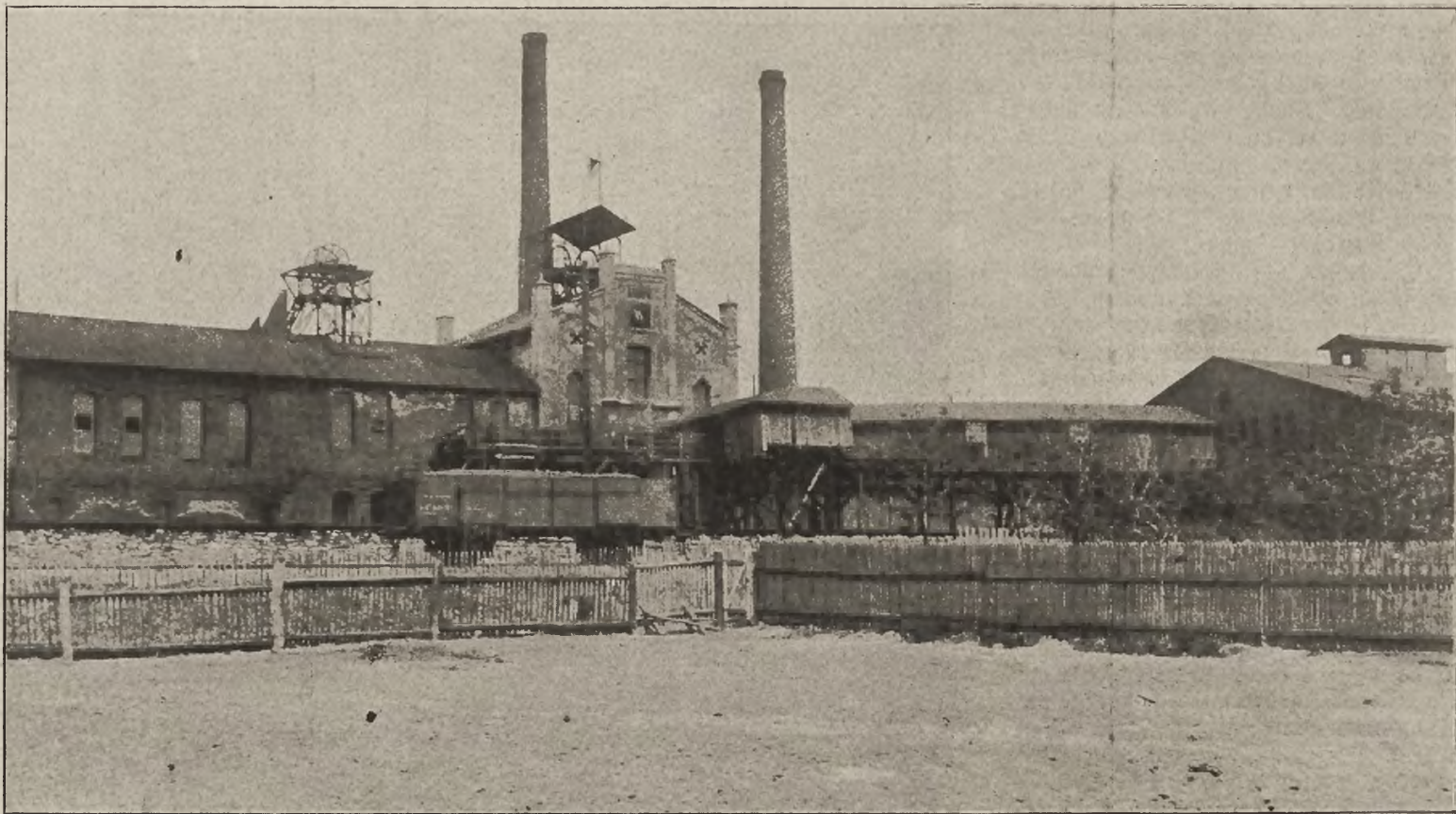


kich członków 40 procent podwyżkę od obecnej wkładki, kiedy zaś dnia 15 sierpnia dyrekcja istotnie ściągnęła nadwyżkę, powstała burza, która w rezultacie doprowadziła do strajku, tembardziej że i inne żądania robotników, a to 8 godzinny dzień pracy, deputat węgla itp., odrzucono.

Strajk w Sierszy i w Krzu ma dotychczas przebieg zupełnie spokojny. Kieruje nim obecnie komitet z łona polskiego związku zawodowego górników i hutników, choć wywołany został przez partię socjalno-demokratyczną. Socjaliści mianowicie po pierwszym tygodniu cofnęli się i poczęli robotników nawoływać, by do pracy wrócili. Robotnicy atoli postanowili wytrwać w bezrobociu i choć musi się to odbić szkodliwie na ich stosunkach materialnych, walczyć do ostatka, byle tylko zdobyć korzystniejsze warunki pracy.



Wielki strajk górników: Szyb „Artura“ w kopalni węgla w Sierszy.



Śmierć prowincyała Bonifratrów w Krakowie: Wyniesienie zwłok ś. p. Ojca Stura z kościoła Bonifratrów.

Nie zanosi się więc wcale na rychły koniec strajku. Gwarectwo liczy na to, że przyciśnięci głodem robotnicy, lada dzień wrócą do pracy, atoli komitet strajkowy ma środki dostateczne i może wytrzymać jeszcze długo, a każdy dzień bezrobocia przynosi wielkie straty przedsiębiorstwom. Jeżeli więc gwarectwo nie ustąpi i nie uczyni zadość skromnym zresztą wymaganiom robotników, strajk może potrwać jeszcze kilka tygodni.

Pogłoski, jakie początkowo rozgłaszano, o zamiarze robotników wywołania awantur, okazały się fałszywymi. Robotnicy zachowują się zupełnie poważnie i spokojnie, nie prowokują nikogo, zbierają się tylko od czasu do czasu na swe zgromadzenia, celem odbycia narad i wzajemnego zachęcenia się do wytrwania w walce.

Zdjęcia nasze przedstawiają szyb „Artura“ w kopalni węgla w Sierszy, dalej ogólną grupę strajkujących i grupę członków komitetu strajkującego.

Śmierć prowincyała Bonifratrów w Krakowie.

Ubiegłej soboty, tj. dnia 28 sierpnia, odbył się pogrzeb śp. O. Edwarda Stura, prowincyała na całą Austrię zakonu OO. Bonifratrów, który, rozchorowawszy się w Krakowie, wyraził przed śmiercią swą wolę, że chce zostać pochowanym na cmentarzu naszego miasta.

Woli zmarłego stało się rzeczywiście zadość, chociaż konwent wiedeński OO. Bonifratrów, gdzie przebywał on bez przerwy pół wieku i gdzie, jako prowincyał, miał swą stałą rezydencję, zgodził się na to z wielkim bólem serca.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło z kościoła OO. Bonifratrów przy ulicy Krakowskiej na Kazimierzu. Wspaniały kondukt pogrzebowy aż na sam cmentarz prowadził osobiście ks. biskup Anatol Nowak. Za trumną postępowali: przeorowie OO. Bonifratrów z rozmaitych konwentów z przeorem krakowskim, O. Laetusem Bernatkiem na czele, dalej bratanek zmarłego dr. fil. Stur, prezydent miasta dr. Leo wraz z wiceprezydentem Sarem, dyrektor policji dr. Flattau z radcą Swolkienem, poseł dr. Bujak, oraz liczny orszak pobożnych. Oprócz świeckiego duchowieństwa stawili się na pogrzeb także przedstawiciele wszystkich zakonów krakowskich. Wśród zakonników zwracał na siebie uwagę O. Pelerin, przeor wygnanych z Francji Trynitarzy, którzy osiedli obecnie pod Wiedniem, a którym śp. O. Edward przez dłuższy czas udzielał przytulku w konwencie wiedeńskim OO. Bonifratrów.

Trumnę ze zwłokami śp. O. prowincyała złożono tymczasowo w grobowcu wynajętym aż do chwili, gdy zostaną przeniesione do własnego wspólnego grobowca, jaki zamierzają wzniesić na cmentarzu krakowskim OO. Bonifratrzy.



Śmierć prowincyała Bonifratrów w Krakowie: Orszak pogrzebowy z ks. biskupem A. Nowakiem (X) na czele.